biuletyn informacyjny

Konfederacji Polski Niepodległej

nr 35	pismo wewnątrzorganizacyjne	grudzień 1992

Wszelkiej pomyślności z okazji
Świąt Bożego Narodzenia i Nowego 1993 Roku
wszystkim Członkom i Sympatykom KPN
życzą
władze Konfederacji.



MASKA ZOSTAŁA ZRZUCONA

Dla wnikliwego obserwatora sceny politycznej w Polsce fakt wizyty premier Suchockiej w Klubie Parlamentarnym SLD nie jest zaskoczeniem. Dla zwykłego obywatela może być nawet szokiem.Unia Demokratyczna od dłuższego czasu podejmowała działania mające na celu wyciągnięcie tego ugrupowania z izolacji i pozyskania go, jeśli nie do pełnej współpracy, to przynajmniej do współpracy w określonych kwestiach. Tak się stało podczas ostatniego posiedzenia Sejmu, na którym rząd przedstawił projekt budżetu na 1993 r. Projekt ten spotkał się z ostrą krytyką opozycji, zwłaszcza posłów KPN, którzy głosowali za odrzuceniem tego projektu w pierwszym czytaniu. Koalicja przewidując, że nie będzie w stanie wygrać głosowania, zwróciła się o pomoc do partii postkomunistycznej. Pomoc taką uzyskała. Wydarzenia tego nie można traktować w kategoriach incydentu, czy zwykłej taktyki parlamentarnej. Ujawnia ona rzeczywiste cele oraz istotę polityki części tzw. elit postsolidarnościowych, których głównym ośrodkiem jest UD i jej satelici. Polityka ta została zainicjowana porozumieniem zawartym w Magdalence i umowami Okrągłego Stołu i, jak dowodzi powyższy fakt, ma być kontynuowana. Rzeczywistym rezultatem tych negocjacji było stworzenie takiego układu, na mocy którego władza została przekazana przez komunistów części dawnej opozycji tzw. konstruktywnej, rekrutującej się głównie z nurtu lewicy laickiej. W zamian za to komunistyczny establishment otrzymał faktyczną gwarancję bezkarności i szerokie możliwości korzystnego urządzenia się w nowej rzeczywistości. Wszyscy pamiętamy powstające jak grzyby po deszczu spółki nomenklaturowe. Dzięki nim komunistyczni prominenci za bezcen wchodzili w posiadanie części majątku narodowego. Wszyscy również pamiętamy bezradność rządu Mazowieckiego i pozostałych rządów wobec tego procederu. Polacy z osłupieniem przyjmowali te fakty do wiadomości nie zdając sobie sprawy, że w ten sposób realizowano porozumienie elit zawarte ponad ich głowami. Jednocześnie z upływem czasu wychodziły na jaw liczne afery, nadużycia i przejawy korupcji, wobec których rządy postsolidarnościowe zachowywały i zachowują się biernie. Natomiast kosztami tzw. transformacji ustrojowej coraz bardziej obciążano ubożejące z dnia na dzień społeczeństwo. Kształtowała się nowa, silna grupa realizująca taki program przemian gospodarczych, politycznych i społecznych w Polsce, który zabezpiecza wyłącznie jej interesy. Już dzisiaj można powiedzieć, że w skład tej grupy wchodzą i dawni prominenci komunistyczni, i część elit postsolidarnościowych. Nie należy ulegać złudzeniu, że interesy tej grupy reprezentowane są przez różne formacje polityczne. Z chwilą zagrożenia formacje te, jak się okazuje, działają ręka w rękę. Ostatnie porozumienie koalicji z SLD jest tego współdziałania najjaskrawszym przejawem. Od pewnego czasu widzimy coraz wyraźniej tworzenie sprzyjającej aury wokół tzw. lewicy przez UD i jej satelitów. Szeroko propagowana akcja zbierania podpisów na rzecz referendum w sprawie aborcji, w której uczestniczą posłowie ugrupowań koalicji razem z postkomuni-

dokończenie na str. 2

MASKA ZOSTAŁA ZRZUCONA

dokończenie ze str. 1

stami, ma właśnie na celu promowanie polityków spod znaku SLD. Tylko człowiek naiwny może sądzić, że politykom leży na sercu dobro kobiet. Podobny klimat tworzy się także wokół sprawy pociągnięcia do odpowiedzialności autorów stanu wojennego. Zarówno tempo, jak i sposób rozpatrywania tej sprawy zakrawa na skandal. Jednocześnie publikatory pozostające pod wpływem UD kreują Jaruzelskiego i jego kamratów niemal na bohaterów narodowych, romantycznych wallenrodów, którym powinniśmy być wdzięczni za ocalenie. Jakże dziwnie to wygląda, jeżeli porówna się to z tym, co inni ludzie pisali o stanie wojennym w podziemiu. Jakże dziwnie to wygląda wobec ujawnianych informacji o tym, że Kreml nie zamierzał interweniować w Polsce polecając zdławienie niepodległościowych dążeń Polaków swoim komunistycznym sługom. W kontekście tych zjawisk wizyta Suchockiej w SLD i poparcie budżetu przez ten klub jest tylko logiczną konsekwencją dotychczasowej polityki. SdRP, od chwili swojego powstania, usiłuje w świadomości społeczeństwa kształtować swój wizerunek jako partii zatroskanej o dobro ludzi pracy i chroniącej ich interesy. Tymczasem, gdy dochodzi do konkretów, opowiada się za budżetem, który właśnie w ludzi pracy uderza najbardziej. Formacja ta doskonale zdaje sobie sprawę, że ci, których interesy rzeczywiście reprezentuje, a więc starych prominentów i nomenklaturowych biznesmenów, mogą czuć się bezpiecznie i ciągnąć korzyści ze swoich machinacji tylko wówczas, jeśli u władzy pozostanie ta formacja, która im bezpieczeństwo gwarantuje. Jednocześnie UD i jej satelici doskonale zdają sobie sprawę z tego, że gdyby nowy rząd został utworzony przez KPN lub z udziałem KPN, natychmiast rozliczono by wszelkie nadużycia, afery i przejawy korupcji, jakie drążą nasze życie społeczne, polityczne i gospodarcze. Uderzono by jednocześnie w ekonomiczne podstawy tych grup interesu, w imieniu których formacja ta sprawuje władzę. Społeczeństwo coraz wyraźniej dostrzega szkodliwość dotychczasowych działań rządzących. To sprawia, że kredyt zaufania, jakim obdarzono tych polityków jeszcze kilka lat temu, ulega wyczerpaniu. Dlatego też nie mogąc liczyć na poparcie starają się nie dopuścić do przedterminowych wyborów, mimo że wszyscy zdają sobie sprawę z konieczności ich przeprowadzenia, jeśli Sejm RP ma właściwie spełniać swoje zadania.

Oprócz tego mamy do czynienia ze zjawiskiem jeszcze groźniejszym, które podważa ekonomiczną suwerenność Polski. Sposób przeprowadzenia prywatyzacji majątku wypracowanego przez cały naród budzi coraz większe oburzenie. Szczególnie niebezpieczne jest wyprzedawanie tej części gospodarki obcemu kapitałowi, która rokuje nadzieję na rozwój i z którą Polacy mogliby poradzić sobie sami, gdyby realizowano zgodny z naszym interesem program gospodarczy. Obce firmy wykupują wiele przedsiębiorstw po zaniżonych cenach i na tak korzystnych warunkach, o jakich nawet śnić się nie może polskim przedsiębiorcom, nie mówiąc już o załogach pragnących mieć udział we własności. Wszelkie programy i koncepcje gospodarcze uzgadniane są z międzynarodowymi instytucjami finansowymi, które działają w interesie państw je tworzących. Nasz rynek stoi otworem dla produktów krajów zachodnich, dzięki czemu kraje te, w obliczu zaczynającej się recesji, mają zapewniony łatwy zbyt dla swoich towarów. W wyniku nieszczelności granic przedostaje się do Polski duża ilość towarów bez opłat celnych, pozostając poza jakąkolwiek kontrolą. To wszystko hamuje rozwój gospodarki polskiej, powoduje ubożenie społeczeństwa i prowadzi do wzrostu bezrobocia. Polityka ta nie ulega zmianie. Budżet, zaproponowany przez rząd, jest tej polityki kontynuacją. Dlatego też głosowanie za budżetem oznacza zgodę na taką politykę. Przyjęcie budżetu ustawi politykę gospodarczą Polski na przyszły rok. W tej sytuacji wszelkie manifestacje SLD mające na celu wykazanie, że jest to partia chroniąca ludzi pracy, będą bez znaczenia. Nawet głosując za korzystnymi dla społeczeństwa ustawami, jak chociażby ostatnio w sprawie rent i emerytur, nie uzyska się relnego polepszenia jego sytuacji. Budżet bowiem determinuje zasadniczy kierunek polityki gospodarczej. Zresztą nie dobro społeczeństwa jest celem SLD. Jej celem jest zbijanie kapitału politycznego i ochrona zupełnie innych interesów. Cały ten układ SLD-owsko UD-ecki nie szuka poparcia społeczeństwa, na które w dłuższej perspektywie przy takiej polityce nie może liczyć. Coraz częściej źródeł wzmocnienia swojej pozycji politycy ci szukają w poparciu obcych ośrodków. Podczas debaty nad budżetem nie ukrywano tego, że jeśli Sejm nie uchwali budżetu, to Polska nie będzie mogła liczyć na tzw. pomoc Zachodu i ulgi w spłatach kredytów. Takie postawienie sprawy pokazuje, jakie są zagrożenia dla naszej niepodległości i demokracji.

Konfederacja od dawna twierdzi, że bez wypracowania globalnej polityki przemysłowej państwa, bez opracowania głównych kierunków prywatyzacji i przyjęcia polityki rolnej mającej na celu ochronę rodzimego rolnictwa oraz właściwej polityki podatkowej i celnej nie można stworzyć realnego budżetu. Jeśli budżet w zaproponowanym przez rząd kształcie zostanie przyjęty, na wiosnę konieczna będzie jego nowelizacja.

BIURO PRASOWE KPN

"SIŁA SPOKOJU" SŁUPSKIEJ "SOLIDARNOŚCI"

Dnia 29.11.92 r. o godz. 6.30 w Bazie Transportu PPMs w Słupsku przy ul. Konopnickiej 11a doszło do wydarzenia bez precedensu w historii polskich związków zawodowych. Na teren objęty strajkiem okupacyjnym pracowników zrzeszonych w TKZ ZZ "KONTRA" wtargnęła grupa członków "Solidarności" i OPZZ Zakładów Mięsnych w Słupsku z zamiarem rozbicia siłą legalnego strajku.

Jak informuje "Goniec Pomorski" z dnia 13.12.1992 r. policja, która przybyła na miejsce zajścia ok. godz. 16.00 stwierdziła, że nie ma wykroczenia przeciwko zakłóceniu porządku publicznego i po spisaniu protokołu opuściła bazę. Charakterystyczne jest również to, w jaki sposób został potraktowany w urzędzie Wojewody Słupskiego poseł KPN Ryszard Bogusz, który w związku z napiętą sytuacją, jaka wytworzyła się po tym incydencie, poprosił o pilne spotkanie z Wojewodą w celu omówienia tego problemu.

Poniżej publikujemy materiały ilustrujące przebieg wydarzeń.

Słupsk, 30.11.1992 r.

Komenda Rejonowa Policji
w Słupsku
ul. Reymonta 7

Prezydium Tymczasowego Zarządu Regionu Słupsk Związku Zawodowego "KONTRA" wnosi o wszczęcie postępowania wyjaśniającego i w konsekwencji pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawców zajścia w dniu 29.11.92 r. o godz. 6.30 w Słupsku przy Bazie Transportu PPMs, ul. Konopnickiej 11a.

Sprawcami zajścia rozpoznanymi byli pracownicy PPMs w Słupsku:

1. Bronisław Szczurek
2. Andrzej Ostrowski
3. Andrzej Taratuta
4. Bogdan Reguła
5. Mirosław Mielczarek
6. Leszek Nogaj
7. Henryk Sikora
9. Cortat

Uzasadnienie

W dniu jak wyżej na teren objęty Strajkiem Okupacyjnym pracowników zrzeszonych w TKZ ZZ "KONTRA" wkroczyli w sposób agresywny będąc pod wpływem alkoholu i zachowując się prowokująco członkowie NSZZ "Solidarność" Zakładów Mięsnych w Słupsku z zamiarem przejęcia siłą okupowanego terenu i znajdującego się tam majątku.

Tymczasowy Zarząd Regionu Tymczasowego Związku Zawodowego "KONTRA", wcześniej poinformowany o planowanym i opisywanym zajściu, na miejsce zdarzenia przybył w planowanym terminie, powiadamiając wcześniej posła RP pana Ryszarda Bogusza, który będąc mediatorem strajkujących był także osobistym i naocznym świadkiem zajścia.

O nieprzypadkowości i zorganizowanym sposobie działania świadczy wczesna godzina wydarzeń (6.30 rano) jak i nieprzypadkowa data (niedziela). Sprawcy zajścia użyli wulgarnych pogróżek pod adresem legalnie strajkujących, powołując sie przy tym publicznie na współdziałanie z organami Policji i Prokuratury w Słupsku.

Całokształt okoliczności, a to agresywne zachowanie sprawców zajścia, znajdowanie się pod wpływem alkoholu oraz używanie pogróżek (że na tym się nie skończy) oraz liczny skład osobowy grupy niedwuznacznie wskazują, że gdyby nie zapobiegawcze działanie "KONTRY" mogłoby dojść do nieobliczalnych w skutkach wydarzeń.

Biorąc pod uwagę, iż w momencie pisania tego doniesienia Związek "KONTRA" posiada dane o zamiarach powtórzenia zajścia i z uwagi na całokształt okoliczności, jak i społeczne znaczenie sprawy Prezydium Zarządu Regionu Słupsk ZZ "KONTRA" wnosi jak na wstępie pisma.

Podczas postępowania wyjaśniającego Związek Zawodowy "KONTRA" a także poseł RP dostarczą dalszych szczegółowych danych dotyczących okoliczności przestępstwa, ktore nie sposób przytoczyć w tym piśmie zawiadamiającym o przestępstwie.

Za Prezydium
Przewodniczący
Tymczasowego Zarządu Regionu Słupsk
Związku Zawodowego "KONTRA"
Ryszard Gruczoł

Słupsk, 30.11.1992 r.

Komenda Rejonowa Policji
w Słupsku
ul. Reymonta 7

Prezydium Tymczasowego Zarządu Regionu Słupsk Związku Zawodowego "KONTRA" w nawiązaniu do pisma z dnia 30.11.1992 r. informującego o zaistniałym przestępstwie uzupełnia o następujące nowo zaistniałe okoliczności, a nie znane jeszcze w czasie formułowania w/w zgłoszenia.

1. Około godz. 9.30 dnia 30.11.92 r. na miejsce Strajku Okupacyjnego w PPMs Baza Transportu przy ul. Konopnickiej 11a grupa osób w ilości 60-70 osób pod przewodnictwem Andrzeja Ostrowskiego, Przewodniczącego NSZZ "Solidarność" i Bronisława Szczurka, jego zastępcy przy użyciu samochodu ciężarowego sforsowała (poprzez włamanie) bramę wjazdową do zakładu i opanowała jego teren.

2. W pomieszczeniu zamkniętym na terenie Bazy Transportowej przebywa grupa strajkujących od dnia 10.09.92 r., która biorąc pod uwagę agresywność sprawców napadu jest realnie zagrożona fizycznie.

3. Natychmiast po napadzie sprawcy przystąpili do grabieży tak mienia państwowego (samochody, sprzęt itp.), jak i mienia osobistego strajkujących, a nawet ich dokumentów pozostawionych w ubraniach.

4. Sprawcy napadu zamknęli o godz. 9.30 załogę Bazy Transportowej (ok. 12 osób) w pomieszczeniach biurowych wbrew ich woli i przetrzymują ich nadal. Fakt przetrzymywania istniał nadal w momencie pisania tego doniesienia, tj. 30.11.1992 r. o godz. 14.50.

Wobec powagi zaistniałej sytuacji i konieczności w związku z tym natychmiastowej interwencji, mającej na celu położenie kresu niebezpiecznemu rozwojowi wydarzeń, Prezydium TZR ZZ "KONTRA" wzywa do podjęcia bezzwłocznych, wszelkich koniecznych działań.

W dniu dzisiejszym opisane powyżej zajścia zawierają ewidentne elementy karalnych przestępstw kryminalnych, takich jak niszczenie mienia państwowego, kradzież mienia prywatnego, czynna napaść na strajkujących pracowników.

Nadmieniamy ponadto, że wszelkie próby interwencji tak ze strony naszej jak i posła RP Pana Ryszarda Bogusza oraz przedstawicieli środków masowego przekazu spotkały się z agresywną reakcją sprawców napadu.

Słupsk, 3.12.1992 r.

Pan
Dariusz Wójcik
v-ce Marszałek Sejmu RP

W dniu 1 grudnia br. w Urzędzie Wojewódzkim w Słupsku miał miejsce incydent, który w konsekwencji doprowadził do blokady sekretariatu Wojewody Słupskiego przez członków Konfederacji Polski Niepodległej.

Po siłowym rozwiązaniu legalnego strajku w Bazie Transportu Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego przez pracowników PPMs, kierowanych przez działaczy NSZZ "Solidarność" i OPZZ wobec braku reakcji na ten fakt ze strony dyrekcji przedsiębiorstwa, Policji Państwowej, Prokuratury i organu założycielskiego - podjąłem staranie o przyjęcie mnie przez p. Wojewodę Słupskiego Wiesława Rembielińskiego. Nauczony wcześniejszym doświadczeniem zbywania mnie przez urzędników ze względu na nie cierpiące zwłoki sprawy, zajrzałem do gabinetu Wojewody, gdzie usłyszałem zapewnienie, że zostanę w dniu dzisiejszym przyjęty. Postanowiłem czekać. W międzyczasie rzecznik prasowy Wojewody poinformowała dziennikarzy "Gońca Pomorskiego", że przyjęty zostanę następnego dnia o godz. 10.00. Poinformowałem Dyrektora mojego Biura Poselskiego, że w Urzędzie Wojewódzkim przebywał będę dłuższy czas w oczekiwaniu na rozmowę z Wojewodą.

Po dwóch godzinach mojego oczekiwania ok. godz. 13.00 rozpoczęła się okupacja sekretariatu Wojewody Słupskiego przez członków Konfederacji Polski Niepodległej i przedstawicieli strajkującej Bazy Transportowej. Akcja KPN przebiegała bez incydentów poza czynną napaścią asystenta Wojewody p. Jerzego Niemocińskiego na moją osobę. Sądzę, że fakt ten, jak i brak reakcji Wojewody na ewidentne łamanie prawa w podległym mu zakładzie pracy winien znaleźć odbicie w sposobie widzenia metod postępowania administracji w woj. słupskim w stosunku do posła - szczególnie z Konfederacji Polski Niepodległej.

Nadmieniam, że w stosunku do asystenta Wojewody Słupskiego złożę na ręce p. W. Rembielińskiego oficjalne zażalenie z wnioskiem o publiczne przeprosiny. Jeżeli to nie nastąpi, to będę zmuszony do wszczęcia postępowania sądowego.

Z poważaniem

Poseł na Sejm RP
Ryszard Bogusz

Do wiadomości:
- Szef Urzędu Rady Ministrów

Słupsk, dnia 2.12.1992 r.

W poniedziałek 30 listopada został spacyfikowany strajk okupacyjny na Bazie Transportu PPMs w Słupsku przez członków Zwiazków Zawodowych "Solidarność" i OPZZ.

Strajk ten zorganizowany był blisko trzy miesiące temu przez członków Związku Zawodowego "Kontra".

W związku z napiętą sytuacją, jaka wytworzyła się po tym incydencie poseł Ryszard Bogusz we wtorek ok. godz. 10.00 poprosił o pilne spotkanie z Wojewodą Słupskim w celu omówienia tego problemu.

Niestety po raz kolejny Wojewoda odmówił spotkania się z Posłem proponując inny termin. Poseł Bogusz nie zaakceptował tej propozycji. Po telefonicznej rozmowie Posła z Szefem Okręgu

dokończenie na str. 5

dokończenie ze str. 4

Słupskiego KPN - Markiem Kurkierewiczem - Szef podejmuje decyzję o blokadzie gabinetu Wojewody.

O godzinie 12.00 Marek Kurkierewicz wręczył oświadczenie na ręce sekretarki (w załączeniu), po czym 15 konfederatów rozpoczęło blokadę sekretariatu Wojewody.

Ze strony członków KPN akcja przebiegała bez incydentów. Natomiast Asystent Wojewody p. J. Niemociński dopuścił się naruszenia nietykalności osobistej posła (szarpanie za ręce oraz przyciśnięcie drzwiami). Po tym incydencie posłowi "udało" się wejść do gabinetu Wojewody, gdzie uzyskał zapewnienie, iż zostanie tego dnia przyjęty: W międzyczasie do Urzędu Wojewódzkiego przybył komendant Wojewódzkiej Policji p. Henryk Barteczko, który uzyskał zapewnienie Szefa Okręgu o zachowanym przez okupujących porządku i spokoju oraz poinformował o rychłym zakończeniu akcji. Przez cały czas trwania blokady obecni byli dziennikarze z prasy i radia.

Około godz. 15.00 poseł spotkał się z Wojewodą, w związku z czym blokada została zakończona. Wojewoda w rozmowie z posłem zobowiązał się podjąć decyzję w sprawie Zakładów Mięsnych do 4.XII br.

Proszę o opublikowanie w Gazecie Polskiej i Biuletynie Informacyjnym.

Z poważaniem

Szef Biura Informacji Prasowej
Tomasz Rosiński

Słupsk, 1.12. 1992 r.

OŚWIADCZENIE

W związku z tym, że Wojewoda Słupski odmówił przyjęcia Posła RP z ramienia Konfederacji Polski Niepodległej p. Ryszarda Bogusza oświadczam, że członkowie Słupskiego Rejonu Działania KPN rozpoczynają okupację gabinetu Wojewody.

Sprawa, która poseł Bogusz chciał omówić z Wojewodą Słupskim dotyczy sytuacji w Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego oraz pacyfikacji legalnego strajku w Bazie Transportu przy ul. Konopnickiej. Zachowanie się Wojewody powoduje odwlekanie ważnych decyzji w w/w kwestiach, na co Konfederacja nie może się zgodzić.

Szef Okręgu Słupskiego KPN
Marek Kurkierewicz

VII FORUM POLSKO - NIEMIECKIE

W dniach od 3.12 do 5.12.92 roku w Stuttgarcie obradowało VII Forum Polsko-Niemieckie, na które po raz pierwszy zaproszony został przedstawiciel Konfederacji Polski Niepodległej. Naszą partię reprezentował poseł na Sejm RP, członek Rady Politycznej KPN Adam Słomka. Forum to odbywa się regularnie co rok, raz po stronie polskiej, raz po niemieckiej. W poprzednich latach Polskę reprezentowali na Forum komuniści. Od roku skład polskiej reprezentacji był zdominowany przez przedstawicieli Unii Demokratycznej. Forum organizowane jest przez fundację działającą przy Parlamencie niemieckim. Zdając sobie sprawę z rzeczywistego układu sił politycznych w Sejmie, w tym roku strona niemiecka zażądała bardziej reprezentatywnego przedstawicielstwa polskiego. Wprawdzie skład delegacji polskiej nie do końca odzwierciedlał rzeczywisty skład Parlamentu polskiego, w dalszym ciągu dominowała Unia, niemniej na Forum znaleźli się również przedstawiciele innych sił politycznych takich jak: KPN, ZChN, mniejszości niemieckiej, a nawet SLD. W obradach uczestniczył również przedstawiciel Episkopatu Polski. Podobnie jak w poprzednich latach, obrady próbowano przekształcić w rodzaj sielanki, z której nic nie wynika. Celowali w tym zwłaszcza przedstawiciele Unii Demokratycznej, którzy koncentrowali się na próbach nakłonienia Niemców do ułatwienia Polsce wejścia do EWG i do NATO. Postulaty strony niemieckiej były bardziej konkretne. Niemcy oczekują coraz większych uprawnień dla mniejszości niemieckiej w Polsce z ponownym dostępem do Parlamentu i do polskiej administracji rządowej na szczeblu wojewódzkim włącznie. Stanowisko takie spotykało się z pozytywną reakcją przedstawicieli UD, którzy pomijali milczeniem interesy mniejszości polskiej w Niemczech. W trakcie dyskusji unikano zresztą tego terminu albowiem w treści skandalicznego traktatu, jaki podpisał min. Skubiszewski z Niemcami, w ogóle nie istnieje pojęcie mniejszości polskiej w Niemczech. Brak zapisu o mniejszości polskiej w traktacie uzasadniano tym, że w Konstytucji niemieckiej nie ma takiego sformułowania. Tymczasem Duńczycy zamieszkali w Niemczech mają uregulowany prawnie status mniejszo-

dokończenie na str. 6

dokończenie ze str. 5

ści i mają swojego deputowanego w Parlamencie. Jedynymi osobami, które w sposób zdecydowany wystąpiły w obronie polskich interesów, byli Prezes Organizacji Polskiej w Niemczech "Zgoda" p. Janik i poseł KPN A.Słomka. Skrytykowano zarówno zachowanie przedstawicieli Unii, jak i bezsensowny styl prowadzenia obrad. A. Słomka w sposób jednoznaczny zwrócił uwagę stronie niemieckiej na konieczność zapraszania delegacji polskiej w takim składzie, który w pełni będzie odzwierciedlał rzeczywisty układ sił politycznych w Polsce. Jednocześnie bardzo ostro podkreślił to, że stosunki polsko-niemieckie muszą opierać się na zasadzie równoprawności. Zarówno mniejszość polska w Niemczech, jak i niemiecka w Polsce, musi mieć te same prawa. Nie można dopuścić do tego, aby kwestie te były regulowane zgodnie z niesławną tradycją Traktatu Wersalskiego. Ku miłemu zaskoczeniu naszego delegata, część naukowców, sprzyjających Unii, poparła to stanowisko i zostało ono umieszczone w komunikacie końcowym. Naszemu delegatowi udało się również nawiązać kontakty z przedstawicielami umiarkowanej prawicy niemieckiej, co w przyszłości może okazać się bardzo pożyteczne. Jednocześnie Konfederacja po raz pierwszy zaprezentowała się na forum niemieckiego życia parlamentarnego, co jest o tyle korzystne, że umożliwia to utemperowanie wpływów Unii, która robiła nam bardzo złą opinię.

Na podstawie relacji posła A. Słomki
opracował J. Wawrowski

Poniżej zamieszczamy tekst zaproszenia na VII Forum Polsko-Niemieckie:

Polski Instytut Spraw Międzynarodowych
FORUM POLSKO-NIEMIECKIE

Warszawa, 28.10.1992

Sz. Pan
Poseł Leszek Moczulski

Niniejszym mam zaszczyt w imieniu prof. dr J. Holzera Ko. Przewodniczącego Forum zaprosić Pana/Panią do udziału w VII FORUM POLSKO-NIEMIECKIM, jakie odbędzie się w dniach od 2 do 5 grudnia br. w Stuttgarcie. Będzie to pierwsze FORUM po podpisaniu Traktatu między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o "Dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy".

FORUM odbywać się będzie pod wiodącym tematem **"Niemcy i Polacy w zmienionej Europie"** w trzech grupach dyskusyjnych:

1. **Polska i Niemcy w procesie europejskiej integracji**. Ze strony polskiej referentem będzie p. Andrzej Olechowski, b. minister finansów i doradca Prezydenta RP.
2. **Nowe problemy bezpieczeństwa w Europie**. Ze strony polskiej referentem będzie prof. dr Bronisław Geremek, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP.
3. **Niemcy i Polacy po otwarciu granic**. Ze strony polskiej referentem będzie pani prof. dr Anna Wolff-Powęska, dyrektor Instytutu Zachodniego w Poznaniu.

Liczymy, iż FORUM i udział w nim znaczących osobistości życia politycznego, gospodarczego i społecznego z obu naszych krajów stworzy nowe impulsy do rozwoju wzajemnych stosunków polsko-niemieckich. Z uwagi na to, iż strona niemiecka - organizator tego FORUM - pragnie zapewnić jak najlepsze warunki odbycia spotkania - prosimy uprzejmie Pana/Panią o możliwie szybkie powiadomienie Sekretariatu Komitetu Koordynacyjnego FORUM w Polsce, czy możemy liczyć na udział w obradach (27-00-11).

PRZEWODNICZĄCY KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ W SZWAJCARII

W dniach 5-6.12.1992 r. Przewodniczący Konfederacji Polski Niepodległej Leszek Moczulski przebywał w Szwajcarii, gdzie obserwował przebieg referendum dotyczącego przystąpienia Szwajcarii do Wspólnoty Europejskiej. W niedzielę, dnia 6.12.92r. spotkał się z liczną grupą emigracyjnych działaczy polskich ze środkowej Szwajcarii, głównie z Zurichu, Lucerny, Zug i innych miejscowości. Sprawną organizację spotkania, jak zwykle zapewniło Biuro KPN w Lucernie kierowane przez naszego Konfederatę p. Bogdana Śniegockiego. Podczas spotkania Leszek Moczulski przedstawił sytuację społeczno-polityczną w Polsce. W toku dyskusji, w której wyrażano wielkie zaniepokojenie rozwojem wydarzeń

dokończenie na str. 7

dokończenie ze str. 6

w naszym kraju, osiągnięto dużą zbieżność poglądów. Przedstawiciele Polonii interesowali się działaniami i propozycjami rozwiązań programowych Konfederacji. Wyrazem akceptacji naszych poczynań było zaoferowanie wsparcia finansowego dla pisma KPN "Gazeta Polska". Na ten cel, już podczas spotkania, zebrano 700 franków szwajcarskich, które przekazano na ręce Przewodniczącego. Jednocześnie pojawił się pomysł utworzenia Fundacji na rzecz naszego pisma. Za wszelką pomoc okazaną naszym działaniom składamy tą drogą bardzo serdeczne podziękowania.

KONFERENCJE PRASOWE ORGANIZOWANE PRZEZ KPN DNIA 7.12.1992 ROKU

Dnia 7.12.92 r. Konfederacja Polski Niepodległej we wszystkich miastach wojewódzkich zorganizowała konferencje prasowe, których celem było poinformowanie środków masowego przekazu o stanowisku naszej partii wobec sprawy osądzenia autorów stanu wojennego, jak również wobec tolerowania patologicznych zjawisk w sferze przestrzegania prawa. Podczas konferencji przedstawiono list Przewodniczącego KPN, Leszka Moczulskiego, do Prezydenta RP Lecha Wałęsy, w którym Przewodniczący KPN apeluje o podjęcie jak najszybszych kroków zmierzających do zaprowadzenia praworządności w Polsce. Jednocześnie partia nasza deklaruje swoją pomoc w działaniach prowadzących do tego celu.

Oprócz kwestii związanych z funkcjonowaniem prawa w naszym kraju, przedstawiciele środków masowego przekazu mogli zapoznać się z naszą oceną sytuacji społeczno-politycznej, naszymi propozycjami programowymi i działaniami, jakie Konfederacja podejmie w najbliższym okresie.

W OBRONIE PRAWA

12 grudnia 1992 o godz. 14.00 Konfederacja Polski Niepodległej we wszystkich większych miastach, w tym wojewódzkich, zorganizowała pikiety przed siedzibami sądów i prokuratur. W Warszawie pikietowano Ministerstwo Sprawiedliwości i Prokuraturę Generalną. Naszym celem było zaprotestowanie przeciwko tolerowaniu zjawisk patologicznych w sferze przestrzegania prawa. Domagaliśmy się i domagamy rzetelnego osądzenia autorów stanu wojennego i rozliczania wszelkiej maści aferzystów, kombinatorów i złodziei. Pikietujący zamierzali złożyć na ręce przedstawicieli prokuratur i sądów petycje, w których wyrażali ostry protest przeciwko dotychczasowym działaniom - a właściwie brakowi działań - instytucji odpowiedzialnych za przestrzeganie prawa w Polsce. W większości wypadków przedstawiciele Konfederacji nie zostali wpuszczeni na teren tych instytucji. Jeszcze raz okazało się, że dla domagających się przestrzegania prawa, bramy sądów i prokuratur pozostają zamknięte. W związku z taką sytuacją, np. w Gdańsku przybito petycję do drzwi prokuratury; w Warszawie wręczono petycję kapralowi ochrony, który potwierdził jej odbiór.

Zasięg i oddźwięk sobotniej akcji przeprowadzonej przez KPN był tak duży, że rządowe środki masowego przekazu nie mogły pominąć jej milczeniem. Najwyższy czas, żeby prawo stało się prawem, żeby obowiązywało wszystkich w jednakowym stopniu, żeby wreszcie przestało służyć polityce i politykom w ich rozgrywkach, a zaczęło służyć społeczeństwu. Szerszą relację z przebiegu akcji w całym kraju zamieścimy w następnym numerze Biuletynu Informacyjnego.

Piotr Aszyk
Szef Wydziału Organizacyjnego KPN

Kraków, 6.12.1992 r.

KOMUNIKAT PRASOWY PREZYDIUM OM KPN wydany w Krakowie w dniu 6 grudnia br.

Prezydium Organizacji Młodzieżowej Konfederacji Polski Niepodległej wraz z posłanką Bożeną Gaj i posłem Kazimierzem Wilkiem w dniu 5 grudnia br. udało się do Jaworza i Ustronia koło Bielska-Białej. Znajdują się tam obozy, w których przebywają uchodźcy z Bośni i Hercegowiny. Obecnie przebywa tam 176 osób, w tym 118 stanowią dzieci od wieku przedszkolnego po młodzież klas maturalnych.

dokończenie na str. 8

dokończenie ze str. 7

Mają oni zapewnione warunki socjalno-bytowe, jednakże, mimo że przebywają już tam blisko trzy miesiące, władze wojewódzkie nie zorganizowały im nauki szkolnej. Brakuje także podręczników i prasy. Brak jest informacji o ich rodzinach rozrzuconych po innych obozach czy też walczących na froncie. Skuteczną, lecz kosztowną formą kontaktów są połączenia telefoniczne. Uchodźcy nie mogą ich odbywać zbyt wiele, gdyż rachunki opłacają za swoje kieszonkowe.

Bośniacy posiadają pobyt czasowy do 31.03.1993 r. zgodnie z jednostronną umową zawartą z Organizacją Bośniackiego Półksiężyca i naszym rządem. Nie posiadają natomiast nawet statusu uchodźcy. Żyją w atmosferze niepokoju o przyszłość - co dalej.

Apel Sejmu RP w sprawie przyjęcia uchodźców wysłuchali z uwagą, tym bardziej, że posłanka Gaj przedstawiła ją w języku serbochorwackim, którym biegle porozumiewała się podczas rozmów.

Cała delegacja spotkała się z pełnomocnikiem wojewody bielskiego d/s uchodźców. Przede wszystkim poruszono sprawę podjęcia natychmiastowych działań w celu zorganizowania nauki szkolnej w języku chorwackim dla dzieci i młodzieży z Bośni i Hercegowiny, sprowadzania podręczników, książek, prasy. Posłowie KPN zobowiązali pełnomocnika wojewody do przedstawienia raportu dotyczącego przedstawionych zagadnień.

***

Organizacja Młodzieżowa KPN Okręg Działania Lublin zgadza się z humanitarną ideą polskiego rządu. Polacy dobrze poznali żywot na uchodźctwie. Jednak w chwili, gdy około 70 tys. ludzi straciło prawo do pobierania zasiłku dla bezrobotnych z powodu braku pieniędzy w budżecie utrzymywanie 100 uchodźców jest niezbyt jasne. Niezrozumiała jest sytuacja, w której Polacy ubożeją i nie stać ich na mieszkania, a obcokrajowcy mieszkają w luksusowych ośrodkach. Gdy już Jugosłowianie przyjechali powinno się im zapewnić naukę szkolną. Tego nie zrobiono. Płomienne deklaracje rządu pozostały bez pokrycia w czynach. Jugosłowianie żyją w bardzo dobrym "więzieniu" nadal /autentyczne słowa uchodźców/ .

Organizacja Młodzieżowa KPN OD Lublin
im. "Zapory" Dekutowskiego

POSŁOWIE KPN WŚRÓD WYBORCÓW

Co Panu dają bezpośrednie kontakty z wyborcami?

Poseł Henryk Opilo:

Niedawno miałem dyżur w Gorlicach. Jest to trzecia miejscowość pod względem wielkości po Nowym Sączu w Okręgu Wyborczym, z którego kandydowałem. Na ten dyżur przyszły dwie matki dzieci cierpiących na schorzenie określane nazwą "porażenia mózgowego". Nie są to nasze sympatyczki, ale szukały wszędzie możliwości pomocy dla swoich dzieci. Między innymi te kontakty mają to do siebie, że niekiedy pomagają samym ludziom. Nawet wówczas, gdy nie jestem w stanie pomóc, to sam fakt, że jest ktoś, kto wysłucha, zapozna się z ich problemami, stanowi już pewne wsparcie. W tym konkretnym przypadku zawarliśmy porozumienie, że wzajemnie posłużymy się swoją aktywnością, ja polityczną, one środowiskową i zorganizujemy w okresie ferii zimowych zabawy o charakterze sportowo-rozrywkowym w celu uzyskania środków na pomoc dla rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi. To jest taka inicjatywa, która pojawiła się niedawno właśnie dzięki takim kontaktom. Natomiast generalnie problem kontaktów z ludźmi istotny jest dla polityków warszawskich, dla których Polska kończy się 15 km za Warszawą. Dobrze, żeby spotykali się z ludźmi, bo dzięki temu powraca się do równowagi. Po prostu chodzi o właściwy sposób postrzegania rzeczywistości, która wygląda inaczej z perspektywy zwykłego obywatela. To pozwala uzmysłowić sobie, co tak naprawdę doskwiera ludziom, czym naprawdę żyje społeczeństwo.

Jest to również nasz obowiązek.

Pyt.: ***Czego wyborcy oczekują po takich spotkaniach? Co ich najbardziej interesuje? Czego chcą się od posła dowiedzieć?***

Przede wszystkim ludzie oczekują słów otuchy i nadziei. Jeżeli się mówi o tej czarnej perspektywie, o tym co nas czeka, to dla nich są to słowa wręcz kassandryczne. Nie bardzo chcą tego słuchać. Chyba, jak każdy, woleliby usłyszeć dobre wiadomości, a nie złe. Na pewno nie interesują ich jakieś szczegółowe rozwiązania. Takie zasadnicze pytania związane są ze sprawami codziennego bytowania. To są sprawy rent, emerytur, dodatków socjalnych, bezrobocia, samorządu terytorialnego, opieki społecznej itp. Mało jest takich koneserów politycznych, którzy bywają

dokończenie na str. 9

dokończenie ze str. 8

na spotkaniach z posłami różnych ugrupowań, są wyrobieni politycznie i niekiedy nie dopuszczają posła do głosu. W spotkaniach uczestniczą i sympatycy, i dyżurni oponenci, którzy celowo przychodzą po to, aby zadawać tzw. trudne pytania. Z reguły te pytania są bardzo górnolotne i precyzja w odpowiedzi nie ma w tych wypadkach większego znaczenia. Generalnie dominują pytania związane z kwestiami bytowymi.

Pyt.: ***Wielokrotnie środki masowego przekazu rozdmuchują pewne sprawy, które pełnią rolę problemów zastępczych i które mają się nijak do tego, czym rzeczywiście żyje społeczeństwo. Czy zaobserwował Pan wpływ tego rodzaju oddziaływania mass-mediów na społeczeństwo podczas spotkań?***

Na pewno publikacje o charakterze sensacyjnym absorbują czytelników. Natomiast zdecydowana większość jest nastawiona na sprawy bytowe i oczekuje od nas dobrych rozwiązań w tej sferze.

Dziękujemy za rozmowę.

Z posłem Henrykiem Opilo rozmawiał J. Wawrowski

HENRYK OPILO - poseł KPN na Sejm RP z Okręgu Wyborczego Nowosądeckiego, członek rzeczywisty KPN, członek Rady ZS "Strzelec".

Kielce, 25.11.1992 r.

BIURO PRASOWE KPN

16 listopada poseł KPN Janusz Koza spotkał się z Wojewodą Kieleckim Józefem Płoskonką w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego. Tematem rozmowy były problemy gospodarcze województwa, rosnące bezrobocie i spadek produkcji przemysłowej. Posła niepokoi fakt obniżania się stopy życiowej społeczeństwa i nieudolność władz lokalnych w rozwiązywaniu problemów. Podczas spotkania obecny był szef doradców KPN przy Okręgu Kieleckim mgr inż. Zbigniew Dylewski.

Rzecznik Prasowy Okręgu Kieleckiego KPN
Grzegorz Palacz

Gdańsk, 2.12.1992 r.

Dnia 1 grudnia br. w Łęgowie (wsi w gminie Pruszcz Gdański) odbyło się spotkanie z posłem **Zbigniewem Frostem.**

Frekwencja jak na środowisko wiejskie wysoka /ponad 40 osób/, chociaż na spotkaniach ze Zbigniewem Frostem staje się to normą. Dominowały tematy prywatyzacji i bezrobocia. Mówiono również o programie gospodarczym KPN. Mieszkańcy zainteresowani byli także ustawą samorządową i żądali przyspieszonych wyborów do rad gminnych i miejskich. Pod koniec dyskutowano o sprawach wewnętrznych gminy.

Po spotkaniu opinie były bardzo dobre. Podkreślano fachowość posła, dobrą argumentację i profesjonalizm. Wyrażano poparcie dla działalności KPN. Większość zebranych stwierdziła, że głosowała i że będzie w przyszłości głosować na Konfederację. Mieszkańcy Łęgowa zwrócili uwagę, że poseł Zbigniew Frost jako jedyny wywiązał się z przedwyborczych obietnic (przyjechał do Łęgowa już drugi raz). Wcześniej w kampanii wyborczej wielu kandydatów (obecnie posłów) obiecywało przyjazd. Zaproszono posła do kolejnych odwiedzin.

Po spotkaniu znaleźli się chętni do wstąpienia do Konfederacji. Pruszczański Rejon Działania nie boi się organizować spotkań na wsiach. Frekwencja jest tu wysoka, są też chętni do wstąpienia w szeregi KPN. Planowane są kolejne takie spotkania, do czego zachęcamy również inne Rejony i Okręgi. Jest tam duży elektorat do zagospodarowania.

Duże brawa dla organizatorów spotkania w Łęgowie: Lucyny i Daniela Matyjów.

Włodzimierz Graff

Gdańsk, 8.12.1992 r.

7 grudnia br. w Trąbkach Wielkich z mieszkańcami spotkał się członek Rady Politycznej KPN, poseł **Piotr Aszyk**. Było to kolejne spotkanie na terenie wiejskim organizowane przez Okręg Gdański. Tak jak i poprzednie (Łęgowo, Lipusz) potwierdza ono zainteresowanie środowiska wiejskiego działalnością Konfederacji. Pozytywnie procentuje dobra organizacja spotkań (plakaty, ulotki, zaproszenia dla radnych, sołtysów, ludzi powszechnie w danym środowisku szanowanych). Frekwencja wysoka, ok. 40 osób (pamiętajmy, że spotkanie odbyło się na wsi).

Jako ciekawostkę można podać, że spotkania posłów Unii Demokratycznej w tym samym okresie organizowane na terenie aglomeracji Trójmiejskiej gromadzą podobną liczbę zainteresowanych. Ale jak tu porównywać Gdańsk, Sopot, Gdynię z Trąbkami Wielkimi, Lipuszem czy Łęgowem. W spotkaniu razem z posłem Piotrem Aszykiem uczestniczyli Zastępca Szefa Obszaru III Pomorskiego Daniel Matyja, Kierownik RD Pruszcz Gdański Lucyna Matyja, Szef BIP Rejonu Kazimierz Kryger.

W trakcie spotkania bardzo dobrze sprzedawały się wydawnictwa KPN.

Włodzimierz Graff

Biblioteka Główna UMK
300020071202

Konfederacja Polski Niepodległej
Klub Parlamentarny

Warszawa, dnia 11 grudnia 1992 roku

Oświadczenie

Ze zdziwieniem i niepokojem przyjęliśmy treść przesłanego nam i podanego do publicznej wiadomości pisma Ministra MON Pana Janusza Onyszkiewicza z dnia 03.12.92 r., stanowiącego odpowiedź na wystąpienie Klubu Parlamentarnego KPN.

W liście czytamy: "Kierując się wyłącznie poczuciem odpowiedzialności za ochronę tajemnicy państwowej". Pan Minister przyznaje - "analiza treści tych dokumentów pozwala bowiem na uzyskanie informacji o systemach dowodzenia siłami zbrojnymi, mobilizacji i militaryzacji państwa, a także o wojennej strukturze wojska, metodach pracy i funkcjonalnych zależnościach sztabów szczebla operacyjnego. Pragnę podkreślić, że informacje te są w znacznej mierze nadal aktualne."

Zakładając, że powyższe stanowisko Pana Ministra jest zgodne z prawdą, przypominamy:
1. Informacje, o których mowa, są znane:
a/ wszystkim państwom członkom byłego Układu Warszawskiego (PRL była jednym z członków UW)
b/ wszystkim państwom, członkom NATO (zjednoczenie Niemiec i przyjęcie przez NATO dokumentów byłej NRD oraz sprawa płk Kuklińskiego).
Dla kogo więc - poza społeczeństwem polskim - informacje te mają być tajemnicą państwową specjalnego znaczenia?
2. Od dawna najwyżsi przedstawiciele władz mówią o nowej polskiej doktrynie obronnej. Jak to się ma do stwierdzenia Pana Ministra zamieszczonego powyżej?
3. Jeżeli jednak tak się nieszczęśliwie składa, że informacje te są nadal aktualne, to wyrazem największej nieodpowiedzialności jest potwierdzanie tego.

Poza tym jest sprawą oczywistą, że informacje ściśle wojskowe nie będą przedmiotem pytań w trakcie postępowania przed Sejmową Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej, natomiast dalsze utajnianie całości dokumentu uniemożliwi przeprowadzenie publicznego i jawnego postępowania w sprawie stanu wojennego.

Krzysztof Król

Warszawa, dnia 4.12.1992 r.

Do wiadomości:
1. Pan Prezydent RP - Lech Wałęsa
2. Pan Minister Obrony Narodowej - Janusz Onyszkiewicz

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA w TORUNIU

Oświadczenie

Po obaleniu wspólnym wysiłkiem społeczeństwa rządów komunistycznych w Polsce, nowe elity władzy rozpoczęły realizację polityki grubej kreski. Doprowadziło to do rozchwiania moralnego i prawnego współczesnej Polski. Pisał o tym Leszek Moczulski w liście otwartym do Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 grudnia 1992 roku. Dramatycznie pogarsza się sytuacja gospodarcza Polski, coraz szybciej przebiega proces pauperyzacji społeczeństwa, na co Konfederacja Polski Niepodległej wielokrotnie zwracała uwagę.

Rząd pani premier Suchockiej, podobnie jak poprzednie rządy, nie podjął działań mogących odwrócić niekorzystny bieg wydarzeń.

Znaczącym objawem kryzysu politycznego jest postępujący rozpad koalicji rządowej i zmniejszanie się społecznego i parlamentarnego poparcia dla rządu. Zapewne stało się to powodem, że rządzące partie, zwłaszcza Unia Demokratyczna, Polski Program Liberalny i Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe próbują powrócić do politycznej formuły okrągłego stołu. W obliczu krytyki projektu budżetu przedstawionego przez ministra finansów - pani premier Suchocka zwróciła się o pomoc do Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Na spotkaniu z posłami postPZPR-owskiej formacji politycznej premier nie szczędziła komplementów o konstruktywnym i odpowiedzialnym charakterze partii postkomunistycznej. Reakcją przewodniczącego Sojuszu Lewicy Demokratycznej było wstępne poparcie rządowego projektu budżetu.

Nie znamy obietnic składanych przez panią premier, poza skrytykowaniem przez nią zamiarów dekomunizacji. Protestujemy jednak stanowczo przeciwko wciąganiu do grona demokratycznych partii parlamentarnych postkomunistycznego SLD. Do czasu rozliczenia przeszłości, osądzenia i ukarania winnych Sojusz Lewicy Demokratycznej nie powinien występować w charakterze partnera dla jakiejkolwiek koalicji rządowej czy opozycyjnej.

Zwracamy się do posłów koalicji rządowej, zwłaszcza z UD, PPL i ZChN - aby w imię odpowiedzialności za Polskę oraz wielkich wartości, o które niegdyś wspólnie walczyliśmy - powstrzymali rząd od wchodzenia w sojusz z siłami postkomunistycznymi.

Za Klub Parlamentarny
Konfederacji Polski Niepodległej

Krzysztof Król

CENTRALNE KIEROWNICTWO AKCJI BIEŻĄCEJ
00-920 Warszawa, ul. Nowy Świat 18/20
tel.: 26-40-02, 26-40-03, fax: 26-14-00

Redaktor odpowiedzialny: Zbigniew Adamczyk
Druk: Dział Poligrafii KPN
Numer zamknięto: 15.12.1992 Oddano do druku: 17.12.1992